

## „OTO MATKA TWOJA” (J 19,27) MARYJA MATKĄ UMIŁOWANYCH UCZNIÓW CHRYSZTUSA

W ostatnich rozdziałach każdej Ewangelii znajduje się opowiadanie o męce, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa. Ewangelie synoptyczne podkreślają fakt, że został On opuszczony przez wszystkich uczniów. Czwarta Ewangelia ukazuje natomiast Jego Matkę, która razem z umiłowanym uczniem stoi pod krzyżem i słyszy z krzyża słowa o Jej nowym macierzyństwie, zaś uczeń jest adresatem słów o swoim nowym synostwie. Słowa Jezusa z krzyża określane są jako testament. Prawnie ważny testament ma wartość sam w sobie jako ostatnie rozporządzenie spadkodawcy. Czy wypowiedź Jezusa z krzyża można poprawnie interpretować w izolacji od najbliższego kontekstu?

### 1. Testament w kontekście<sup>1</sup>

Liturgiczny kształt perykop sprzyja oddzielaniu od kontekstu słów Jezusa do Matki i umiłowanego ucznia. W czytaniach liturgicznych niełatwo dostrzeżać się związek Jego słów z tym, co je bezpośrednio poprzedza, a mianowicie z opowiadaniem o podzieleniu szat Jezusa i rzucaniu losów o Jego tunikę. Janowa narracja o szatach i tunice pojawia się tylko jeden raz w roku liturgicznym, gdy jej znaczenie nie może być dostatecznie docenione. Uczestnicy wielkopiątkowej liturgii – wsłuchani w dwa długie rozdziały Pasji (J 18,1-19,42) – w tym dniu bardziej koncentrują się na śmierci Jezusa, zaś mniej zastanawiają się nad relacją między narracją o pozbawieniu Jezusa Jego szat a Jego słowami skierowanymi do Matki i umiłowanego ucznia.

Ten związek jeszcze trudniej zauważa się w przypadku czytań tej perykopy przewidzianych na inne obchody. Perykopa wspomnienia Matki Bożej Bolesnej rozpoczyna się od słów: „Obok krzyża Jezusa stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena” (J 19,25-27)<sup>2</sup>. Taki sam początek ma ona również w dziesięciu formularzach lekcjonarza maryjnego

<sup>1</sup> O walorach i podstawowych zasadach takiego podejścia por. A. Malina, *Egzegeza w kontekście*, w: *Interpretacja (w) dialogu. Tożsamość egzegezy biblijnej*, red. A. Kucz, A. Malina, Kielce 2005, s. 70-78.

<sup>2</sup> W alternatywnej propozycji Łk 2,33-35.

(dziewięć razy 19,25-27, a raz J 19,25-37) oraz w perykopie ewangelicznej proponowanej na pogrzeb dziecka nieochrzczonego (J 19,25-30). We Mszy świętej pogrzebowej wprowadzie jej lekturę wyznaczono już od słów o niesieniu krzyża i ukrzyżowaniu (19,17-18), ale opuszczono fragment o napisie z tytułem winy oraz podziale szat i losowaniu tuniki (J 19,19-24), aby zaraz przejść do testamentu z krzyża i opisu śmierci Jezusa (19,25-30).

Nowożytnie przekłady różnie łączą i wyodrębniają wymienione teksty<sup>3</sup>. Biblia Tysiąclecia (wyd. 5) odłącza perykopę zatytułowaną: „Testament dany z krzyża” (J 19,25-27) zarówno od poprzedzającego ją fragmentu umieszczonego pod tytułem: „Droga krzyżowa i ukrzyżowanie” (J 19,17-24), jak i od następującego tekstu zatytułowanego: „Śmierć Jezusa” (J 19,28-37).

Granice tekstu w ewangeliarzu oraz w Biblii Tysiąclecia sprzyjają interpretacji słów Jezusa do Matki i ucznia w oderwaniu od najbliższego kontekstu. Czy taka lektura jest właściwa?

Chociaż niektóre treści można odczytywać bez odwoływania się do tego, co bezpośrednio je poprzedza i po nich następuje, to jednak ich poprawna interpretacja musi uwzględnić to, że treści obecne w wyodrębnionej perykopie zawsze składają się na wątki nieprzerwanej narracji, a więc obecne już w perykopach poprzedzających i dalej rozwijane w tekstach następujących.

## 2. Związki z kontekstem

Pewną odpowiedzialność za oddzielenie perykopy od kontekstu ponoszą sami tłumacze. To, co bezpośrednio poprzedza wzmiankę o obecności obok krzyża kobiet i umiłowanego ucznia, przekłady ujmują jako zamknięcie narracji, na które składa się starotestamentowy cytat: „Podzielili między siebie szaty moje, a o moją suknię rzucili losy” (Ps 22,19 w J 19,24b), oraz stwierdzenie o jego wypełnieniu: „To właśnie uczynili żołnierze” (J 19,24c). Zdanie o obecnych obok krzyża nie jest jednak bez związku z tym, co je poprzedza: „A obok krzyża Jezusa stały [...]”. W tekście greckim występuje spójnik *de*, który nawiązuje do poprzedniego zdania, uzupełniając je czy nawet przeciwstawiając mu nowe treści. Chociaż jako oznaczenie zwykłego następstwa może być często opuszczany w tłumaczeniach na nowożytny języki, to jednak w tym przypadku nie powinien być pominięty, ponieważ jest skorelowany ze spójnikiem *men*, który występuje w zdaniu o żołnierzach wypełniających nieświadomie biblijną zapowiedź. Zdanie umieszczane jako ostatnie w poprzedniej perykopie oraz pierwsze z testamentu nale-

<sup>3</sup> Przekład Ekumeniczny wprowadzie łączy tekst o Matce i uczniu z tym, co go poprzedza, jako jedną perykopę z tytułem: „Ukrzyżowanie Jezusa” (J 19,16b-27), jednak oddziela to, co następuje, tworząc perykopę zatytułowaną: „Śmierć Jezusa” (J 19,28-30). Natomiast Biblia Edycji Paulińskiej przedstawia jedną narrację o wydarzeniach od przyprowadzenia Jezusa na Golgotę do Jego śmierci pod wspólnym tytułem: „Ukrzyżowanie i śmierć Jezusa” (J 19,17-30).

ży więc oddawać jako jedno zdanie złożone: „Żołnierze zatem tak uczynili, lecz obok krzyża Jezusa stały [...]”. Analogiczna konstrukcja występuje w znanym podsumowaniu czwartej Ewangelii: „Wiele zatem innych znaków, których nie zapisano w tej książce, uczynił Jezus wobec uczniów, lecz te zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego” (J 20,30-31). Nikt nie rozdziela między różne perykopy wersetu o licznych znakach dokonanych przez Jezusa oraz wersetu o znakach zapisanych w celu wzbudzenia wiary<sup>4</sup>.

Wzmianka o podziale szat i tuniki Jezusa, dokonany przez żołnierzy, nie powinna być oddzielona od Jego testamentu z krzyża. Co wynika z tego gramatycznego powiązania dwóch zdań dla lektury perykopy?

Nie wystarczy powiedzieć, że chodzi tutaj o przeciwstawienie dwóch grup: z jednej strony chciwości żołnierzy, z drugiej – wierności stojących obok krzyża<sup>5</sup>. Nawet jeśli można tutaj mówić o kontraście między obojętnością do skazańca u szukających tylko zysku a bliskością wobec Niego tych, którzy Go najbardziej umiłowali, to ewangelista nie charakteryzuje tych dwóch grup ani nie wartościuje ich postaw, lecz uwydatnia czynność zazwyczaj towarzyszącą egzekucjom oraz ukazuje niezwykle aktywność skazanego. Kontrast może być ujęty w następujący sposób: „Podczas gdy żołnierze to uczynili, Jezus rzekł do swojej Matki oraz rzekł do umiłowanego ucznia”<sup>6</sup>. Słowa Jezusa przeciwstawione są temu, co jest celem działania żołnierzy<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> Podobna korelacja tych spójników występuje między zdaniami: „Pan Jezus zatem po rozmowie z nimi został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga, oni zaś wyszedłszy zaczęli wszędzie rozgłaszać” (Mk 16,19-20a); „Zapytywali Go zebrani: «Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraela?». Lecz [On] powiedział im: «Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec ustalił swoją władzą» (Dz 1,6-7); „Ci, którzy się rozproszyli, głosili słowo, Filip zaś przybył do miasta Samarii i głosił im Chrystusa” (Dz 8,4-6). Przynależność konstrukcji do kategorii zdań złożonych oznaczona jest w krytycznym wydaniu tekstu greckiego Nowego Testamentu przez dużą literę na początku zdania pierwszego.

<sup>5</sup> Takie przeciwstawienie tutaj widzą m.in.: M.-J. Lagrange, *Évangile selon saint Jean*, Paris 1925, s. 492; C.K. Barrett, *Das Evangelium nach Johannes*, Berlin 1990, s. 529; C.S. Keener, *The Gospel of John. A Commentary*, vol. 2, Peabody 2003, s. 1141; H. Thyen, *Das Johannesevangelium*, Tübingen 2005, s. 737.

<sup>6</sup> Por. U. Wilckens, *Das Evangelium nach Johannes*, Göttingen 2000<sup>2</sup>, s. 294-295: „In schroffem Gegensatz zu dem, was die Soldaten Jesus antun (V. 24c), ist in dieser Szene Jesus vom Kreuz herab der Handelnde, der sich den Seinen zuwendet (V. 26f.). [...] So lautet der Gegensatz: «Die Soldaten also taten dies – Jesus aber...»”.

<sup>7</sup> W czwartej Ewangelii rzeczywiście skuteczne działanie Jezusa przeciwstawione jest tylko pozornie efektywnym czynnościom ludzi. Na pytanie o znak po wyrzuceniu kupczących ze świątyni odpowiada: „Jezus dał im taką odpowiedź: «Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo»” (J 2,19). Samarytance zaskoczony prośbą o wodę daje obietnicę: „O, gdybyś знаła dar Boży i [wiedziała], kim jest Ten, kto ci mówi: «Daj Mi się napić» – prosiłabyś Go wówczas, a dałby ci wody żywej” (J 4,10). Podobny kontrast ujawnia się w rozmowie z Natanaelem odnośnie do pochodzenia i godności Jezusa (J 1,45-51), w pierwszym znaku w Kanie Galilejskiej (J 2,1-11), w rozmowie z Nikodemem o nowym narodzeniu (J 3,1-21), w nauczaniu po rozmnożeniu chlebów (J 6,26-59).

Co jest celem tego działania? Jaki jest związek między znaczeniem pozbawienia Jezusa Jego szat a sensem Jego słów skierowanych do Matki i umiłowanego ucznia?

### 3. Odarcie z tożsamości

W starożytnych biografii unikano bezpośredniej charakterystyki postaci. Ukazywano ich cechy poprzez relację o działaniach. Dodatkowe i ważne informacje dawał opis odzienia, pożywienia i mieszkania. Ubranie wskazywało na tożsamość osoby, która je nosiła, na jej status społeczny i publiczne zadania. Dzięki ubiorowi osoba była i jest rozpoznawana przez innych. Również dzisiaj ubiór określa rodzaj jej aktywności – wskazuje na działania, których można oczekiwać od noszącego określony mundur.

Synoptycy odwołują się do społecznej funkcji ubioru, gdy przedstawiają wystąpienie Jana Chrzciciela: zaraz po opisie jego działalności informują o tym, że nosił on ubranie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder (Mt 3,4; Mk 1,6). Sposób ubrania sygnalizuje czytelnikom stan i powagę Chrzciciela – jest znakiem rozpoznawczym człowieka Bożego i Eliasza (2 Krl 1,7-8). Chociaż synoptycy nie informują o szczegółach ubioru Jezusa, to jednak podczas Jego publicznej działalności ludzie rozpoznają Jego przybycie jako obecność uzdrowiciela i odróżniają Go w tłumie od innych osób. Gdy pragną być uzdrowieni, wówczas chcą przynajmniej dotknąć się Jego szat (Mk 5,27-30; 6,56).

Pozbawienie szat przed egzekucją przedstawia jedna z ostatnich ksiąg Starego Testamentu: „[Antioch] zdarł z Andronika purpurowy płaszcz i podarł jego szaty (*tous chitōnas*), i kazał go prowadzić przez całe miasto aż na to miejsce, na którym okazał na Oniaszu swoją bezbożność. Tam mordercę kazał zgładzić” (2 Mch 4,38).

Synoptycy nie rozróżniają między częściami odzienia Jezusa, wzmiankując ogólnie szaty (*ta himatia*), które były podzielone, a ich części rozlosowane między żołnierzami (Mt 27,35; Mk 15,24; Łk 23,34). Podzielenie całych szat między żołnierzy oznacza ich całkowite zniszczenie. Osoba, które je nosiła, nie może być już dzięki nim rozpoznana ani przypomniana.

W czwartej Ewangelii pojawia się rozróżnienie między wierzchnimi szatami a tuniką. Ewangelista podaje dokładny opis tej części ubrania Jezusa: „nie była szyta, lecz z góry do dołu cała tkana” (J 19,23). W historii egzegezy interpretowano ją w sensie wyrazowym jako długą szatę lnianą, noszoną na gołym ciele, albo w znaczeniu symbolicznym jako symbol Pisma Świętego, znak jedności Kościoła, lub widziano w niej aluzję do szaty (arcy)kapłańskiej<sup>8</sup>. Za tą ostatnią interpretacją przemawiają paralele starotestamentowe.

<sup>8</sup> Najnowszą analizę z solidnie uzasadnioną konkluzją wskazującą na sens arcykapłański przeprowadza P. Podeszwa, *Chrystus jako Arcykapłan w świetle J 19,23 oraz Ap 1,13, w: Od Melchizedeka do Jezusa – Arcykapłana. Biblia o kapłaństwie*, red. D. Dziadosz, Lublin 2010, s. 194-201. Taką aluzję również dopuszcza, choć jej nie uważa za pewną, C.S. Keener, *The Gospel of John. A Commentary*, vol. 2, Peabody 2003, s. 1140.

Rzeczownik *ho chitôn* pojawia się w greckim przekładzie Biblii, gdy tłumaczy hebrajskie *kuttonet* (Wj 28,4.39.40; 39,27), *mad* (Kpł 6,3) i *beqed* (Wj 35,19; 1 Krl 20,27). Najczęściej pojawia się w dwóch typach tekstów: liturgicznych i narracyjnych.

W tekstach regulujących kwestie kultu oznacza szaty kapłańskie: opis sporządzenia tunik dla Aarona i jego synów (Wj 28,4.39.40; 35,19; 39,27); konsekracja kapłanów (Wj 29,5.8; 40,14; Kpł 8,7,13); noszenie szat podczas czynności liturgicznych (Kpł 6,3; 16,4); opis śmierci Nadaba i Abihu (Kpł 10,5). W czwartej Ewangelii szczegółowy opis tuniki przypomina ubiór kapłana: „nieszyta” (*arafos*), „od góry tkana” (*ek tôn anōthen hyfantos*), „przez całość” (*di’holou*). Przymiotnik „tkany” (*hyfantos*) odnosi się do tunik kapłanów (Wj 36,34 wg LXX)<sup>9</sup>.

W opowiadaniach pojawia się jako wyróżniony ubiór bohaterów, którego zniszczenie (rozdarcie) uwydatnia dramatyczność przedstawianych zdarzeń: szata Józefa (Rdz 37,3.23.32-33); historia Amnona i Tamar (2 Sm 13,18.19); podarte szaty Chiszaja Arkiijczyka z powodu ucieczki Dawida (2 Sm 15,32); znak pokuty króla Achaba (1 Krl 21,27); wyraz rozpaczki dowódców asyryjskich po odkryciu zabitego Holofernesa (Jdt 14,19); reakcja na groźby Sennacheryba (Iz 36,22). Obok tych tekstów Starego Testamentu warto wspomnieć gest arcykapłana oskarżającego Jezusa o bluźnierstwo (Mk 14,63).

Przekazanie całej tuniki jednemu z żołnierzy wyraża próbę odarcia Jezusa z godności kapłańskiej, podobnie jak krytyka napisu na krzyżu jest negacją jego tożsamości królewskiej (J 19,19.21). Innymi słowy, scena bezpośrednio poprzedzająca testament z krzyża kieruje uwagę ku kwestii tożsamości Jezusa jako Króla i Arcykapłana. Jak ewangelista rozwija te treści w interesującej nas perykopie?

#### 4. Nowa tożsamość Matki i umiłowanego ucznia

W tekście Ewangelii, który przedstawia grupę osób stojących obok krzyża Jezusa, tylko dwie postacie nie są nazwane własnym imieniem, ale określone przez rzeczowniki pospolite „(Jego) Matka” i „uczeń, (którego Jezus miłował)”<sup>10</sup>. W czwartej Ewangelii imiona, tytuły i inne określenia nadawane są

<sup>9</sup> Obszerny fragment w trzeciej księdze *Dawnych dziejów Izraela* Józef Flawiusz poświęca opisowi stroju arcykapłana i zwykłych kapłanów, stosując ten sam rzeczownik *chitôn* na oznaczenie dwóch różnych części stroju arcykapłana. Wszyscy kapłani nosili tkaną szatę lnianą z długimi rękawami, spowijającą całe ciało (*Dawne dzieje Izraela* III, 153.156). Na tę pierwszą szatę arcykapłan zakładał drugą suknię wykonaną z materii niebieskiej, która – jak podkreślił historyk żydowski – „nie składa się z dwóch części, zszytych na ramionach i po bokach; [lecz] tworzy ją jedna, w całości tkana materia” (III, 161, w: Józef Flawiusz, *Dawne dzieje Izraela*, t. 1, tłum. Z. Kubiak, J. Radożycki, Warszawa 1993, s. 186).

<sup>10</sup> Cztery kobiety: Matka Jezusa, siostra Jego Matki, Maria [od] Kleofasa i Maria Magdalena. Jeśli uważać za apozycję określenie „siostra Jego Matki, Maria [od] Kleofasa”, to są wymienione tylko trzy kobiety. W tym przypadku siostry nosiłyby to samo imię, co wydaje się mało prawdopodobne; por. M.-J. Lagrange, *Évangile selon saint Jean*, Paris 1925, s. 493. Obecność czterech kobiet odpowiadałaby wzmiance o żołnierzach dzielących szaty na cztery części; por. C.K. Barrett, *Das Evangelium nach Johannes*, Berlin 1990, s. 529.



osobom w sposób stały, zamierzony i odpowiadający perspektywie teologicznej jej autora.

Na przykład Jan – znany z Ewangelii synoptycznych jako Chrzciciel – nie jest tak nazwany w czwartej Ewangelii. Pierwszą i najważniejszą działalnością poprzednika Jezusa nie jest bowiem udzielanie chrztu, ale dawanie świadectwa o Tym, który po nim przychodzi oraz wskazanie na Niego jako Baranka Bożego, który usuwa grzechy świata (1,29.35). Na dawanie świadectwa jako główną treść działalności Jana wskazuje już *Prolog* (1,7.8.15) oraz opowiadanie o jego kolejnych wystąpieniach (1,19.32.34).

Podobne znaczenie ma pominięcie imion dwóch postaci obecnych obok krzyża Jezusa. W czwartej Ewangelii nigdzie nie pojawiają się ich imiona. Określenia „Jego Matka” i „uczeń” oznaczają relację tych osób do Jezusa. Nie własna ich tożsamość, lecz tylko ich więź z Nim jest bowiem istotna dla ukazania znaczenia ich obecności obok Jego krzyża oraz zrozumienia sensu Jego słów.

W pierwszej scenie, która ukazuje obecność Maryi, nazwana jest Ona trzy razy Jego Matką (J 2,1.3.5.12). Gdy słuchacze Jezusa przeciwstawiają wiedzę o Jego pochodzeniu nauce o chlebie, który zstąpił z nieba, wówczas wymieniają imię Józefa jako Jego rzekomego ojca, ale nie wspominają imienia Maryi: „Czyż to nie jest Jezus, syn Józefa, którego ojca i matkę my znamy? Jakżeż może On teraz mówić: «Z nieba zstąpiłem»” (J 6,42). Podobnie anonimowo określany jest uczeń, którego jedyną charakterystyką jest relacja Jezusa do niego określona przez zwrot: „którego Jezus miłował” (J 13,23; 19,26; 20,2; 21,7.20). Również w krótkim opowiadaniu, które przedstawia słowa Jezusa z krzyża, zachowana jest ta charakterystyka obydwu postaci: występuje w nim pięć razy rzeczownik „matka” oraz trzy razy – „uczeń”.

Z krzyża Jezus najpierw zwraca się do swojej Matki, a potem dopiero do ucznia. Kolejność ta odpowiada ich przedstawieniu przez Ewangelistę: Jego Matka stoi obok krzyża, a uczeń – obok Matki.

Przedstawienie ucznia jako Jej syna pokazuje, że pamięta o obietnicy złożonej uczniom podczas ostatniej wieczerzy: „Nie zostawię was sierotami” (J 14,18). W najbliższym kontekście tamto zapewnienie odnosi się do zapowiedzi, że po odejściu będzie prosił Ojca o danie uczniom Pocieszyciela, Ducha Prawdy (J 14,16-17). Natomiast teraz, jeszcze przed swoim odejściem przekazuje umiłowanemu uczniowi swoją Matkę.

Obydwie wypowiedzi – do Matki i do ucznia – pokazują, że Jezus tworzy nową, wzajemną relację, ustanawia najściślejszą więź między dwiema najbliższymi Mu osobami. Innymi słowy, wertykalna relacja między Nim a tymi osobami – wyrażona przez określenia: „Jego Matka” oraz „uczeń, którego On miłował” – prowadzi do powstania horyzontalnej więzi między nimi, którą wyrażają odpowiadające temu wymiarowi określenia: „syn Twój” i „Matka twoja”. Ten

sam prymat więzi z Jezusem przed relacją między uczniami wyrażają słowa: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowalem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie” (J 13,34).

Odebranie szat Jezusowi jako znak wprowadza do tematu realnej zmiany tożsamości. Działania ze strony ludzi tylko pozornie sprawiają zmianę tożsamości. W skrzyżowaniu dwóch wrogich działań ze strony ludzi widać nawet pewną ich bezradność. Arcykapłani próbują bezskutecznie zmienić napis na krzyżu, zaś żołnierze rezygnują z podzielenia tuniki, której szczegółowy opis upodabnia ją do stroju kapłańskiego, lecz rzucają o nią losy. Jak negacja królewskiej godności Jezusa ze strony arcykapłanów nie pozbawia go rzeczywistej władzy jako Króla Izraela, tak rozdarcie szat i zawłaszczenie tuniki nie odbierają Mu godności Kapłana.

Jezus nie tylko objawia się jako prawdziwy Król i Kapłan, ale jest źródłem nowej tożsamości dla przyjmujących Jego działanie, a niepróbujących przejąć inicjatywy. Przekształcenie tożsamości osób stojących pod krzyżem zależy całkowicie od działania Ukrzyżowanego. Jego Matce nie jest przypisane żadne działanie oprócz stania pod krzyżem, natomiast umiłowanemu uczniowi – wzięcie Jej do siebie. Jej postawa kontrastuje z przejęciem inicjatywy na weselu w Kanie (J 2,3-5). Teraz nadeszła bowiem godzina Jej Syna – czas Jego działania. Brak innej aktywności uwydatnia Jej całkowite poddanie się słowom Syna – zgodnie z Jej poleceniem wydanym sługom na weselu: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5). To są Jej ostatnie słowa w czwartej Ewangelii i w całym Nowym Testamencie; odtąd więc jest poddana całkowicie woli Syna.

Pomimo unieruchomienia na krzyżu Jezus ma moc stwarzania nowej rzeczywistości, która według objawienia danego Janowi jest działaniem królewskim: „I rzekł Zasiadający na tronie: «Oto czynię wszystko nowe»” (Ap 21,5). Na czym polega to stwarzanie nowej rzeczywistości? Jaką nową relacją mogą stwarzać słowa wypowiedziane z krzyża? Nikodem powątpiewał o możliwości powtórnego narodzenia: „Jakżeż może się człowiek narodzić będąc starcem? Czyż może powtórnie wejść do łona swej matki i narodzić się?” (J 3,4). Słowa Jezusa nie mają ani dosłownego sensu – narodzenia fizycznego, ani też nie mają słabego znaczenia – adopcji lub powierzenia swojej opiece najbliższego ucznia. Odpowiedź dana Nikodemowi pokazuje, że słowa te powinny być interpretowane w sensie duchowego narodzenia z Boga, które jest jednocześnie początkiem relacji między uczniami Jezusa<sup>11</sup>.

<sup>11</sup> Nie ma podstawy w tekście interpretacja symboliczna, według której Matka Jezusa reprezentuje chrześcijan pochodzenia żydowskiego, przewyciężających zgorszenie krzyża, zaś umiłowany uczeń – chrześcijan pochodzenia pogańskiego, proponowana w: R. Bultmann, *Das Evangelium des Johannes*, Göttingen 1941, s. 521.

Znakiem posłuszeństwa ucznia jest przyjęcie Jej jako swojej Matki (dosł. „przyjął Ją jako swoją własność”, które kontrastuje z odrzuceniem Słowa przez świat (dosł.: „przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli” – J 1,11). Przyjmując Ją jako swoją Matkę, uczeń nie otrzymuje od Niej ziemskiego życia. Przyjmuje bowiem Słowo, a z Nim – nowe życie, które zostało obiecane wszystkim przyjmującym: „Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego – którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili” (J 1,12-13). Słowo osiąga cel misji, oznaczony przez ten sam czasownik występujący zarówno w pierwszym zdaniu z następnej perykopy: „Potem Jezus wiedząc, że już wszystko się wykonało (*tetelestai*)” (J 18,28a), jak też w ostatniej wypowiedzi Ukrzyżowanego: „wykonało się” (J 19,30).

## 5. Konkluzje – teologiczne znaczenie nowej tożsamości

W perykopie odczytywanej w szerszym kontekście można zarówno wyróżnić treści określające tożsamość Matki w relacji do Syna, jak i określić znaczenie tej relacji dla zbawienia ludzi. Analizowana perykopa, odczytywana w kontekście całej Ewangelii i innych pism Nowego Testamentu, ukazuje Matkę Jezusa jako uczennicę swojego Syna, wywyższoną przez Jego krzyż oraz mającą udział w Jego ofierze.

### 5. 1. *Maryja jako uczennica swojego Syna*

„Święta Maryja, Uczennica Pańska” to tytuł jednego z formularzy maryjnych Mszy świętych na Okres Wielkiego Postu. Nie zawiera on rozważanej perykopy<sup>12</sup>. Obecność Maryi pod krzyżem potwierdza jednak, że pozostaje Ona do końca wierną uczennicą Pana, wzorem dla każdego podążającego za Nim. Tożsamość ucznia określają bowiem warunki przedstawione na początku Jego drogi do Jerozolimy: „Jeśli kto chce chodzić za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje!” (Mk 8,34). W tym wezwaniu chodzi o trwałą więź ucznia z Jezusem, czyli o stałe podążanie za Nim, a nie o tylko jeden akt – jakieś jednorazowe pójście za Nim. Trwałą więź uczeń osiąga, spełniając trzy czynności: musi zaprzeć się samego siebie, wziąć krzyż swój i chodzić za Nim. Zaparcie się siebie samego nie jest rozdwojeniem jaźni, lecz polega na nieuwzględnieniu własnej osoby w tworzeniu relacji z innymi. Akt ten, sam w sobie, ma nieokreśloną wartość. Jego pozytywna treść zależy dopiero od uwzględnienia innej osoby. Ten relacyjny charakter tożsamości wyraża sposób komunikowania treści przez Jezusa, który nie mówi do Matki, kim Ona jest, lecz, zwracając się do Niej, wskazuje na umiłowanego ucznia

<sup>12</sup> Proponowane są Łk 2,41-52; Mt 12,46-50.



jako Jej syna. Podobnie określa tożsamość umiłowanego ucznia, wskazując na stojącą pod krzyżem jako jego Matkę<sup>13</sup>.

## 5.2. Paradoks wywyższenia przez krzyż

Werset śpiewu przed Ewangelią pierwszego formularza w Lekcjonarzu do Mszy o Najświętszej Maryi Pannie, zawierającego analizowaną perykopę brzmi: „Pod krzyżem naszego Pana Jezusa Chrystusa stała bolejąca Święta Maryja, Królowa nieba i Pani Świata”<sup>14</sup>. Cytując fragment pochodzący z dzieła Franciszka Suareza *O tajemnicach życia Chrystusa*, Papież Pius XII przedstawia chrystocentryczne znaczenie obydwu tytułów: „Jak Chrystus z racji odkupienia nas ma specjalny tytuł do panowania i królowania nad nami, tak i Błogosławiona Maryja – z racji szczególnej miary, z jaką współdziałała przy naszym odkupieniu, oddając ochotnie za nas swoją osobę i Jego ofiarując, pragnąc jedynie naszego zbawienia i zabiegając około niego”<sup>15</sup>. O Jej królewskiej godności – podkreśla dalej papież – można mówić „tylko w pewnej mierze i tylko analogicznie”. Jedynym Królem, w pełni właściwym i absolutnym znaczeniu jest tylko Jezus Chrystus. Można dopowiedzieć do słów papieża, że nie posiada Ona tej godności z własnej natury ani z dziedziczenia, natomiast może być nazwana Królową w sensie uczestnictwa w królewskiej godności Syna, a dokładnie przez swoje zjednoczenie z Chrystusem, który objawia się jako Król według planu Ojca.

Powiązanie godności królewskiej z obecnością pod krzyżem odpowiada chrytologii czwartej Ewangelii, w której przed rozpoczęciem swojej męki Jezus zapowiada, że panowanie władcy świata pokonane jest przez Jego krzyż, który staje się w ten sposób narzędziem objawienia Jego królewskiej godności: „Teraz władca tego świata zostanie precz wyrzucony. A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie” (J 12,31-32). W następnym wersecie Jan komentuje słowa o wywyższeniu jako zapowiedź śmierci na krzyżu (J 12,33). Kiedy umiłowany uczeń, posłuszny słowu Jezusa, przyjmuje Matkę Jego jako Matkę swoją, wtedy uczestniczy razem z Nią w godności królewskiej Jezusa. Wywyższenie dokonuje się bowiem przez przyciągnięcie ze strony wywyższonego na krzyżu. Jego Matka jest nie tylko pierwszą osobą wymienioną spośród stojących obok krzyża, ale także pierwszą przyciągniętą do swojego Syna.

<sup>13</sup>Tym różnią się obydwie wypowiedzi objawienia od formuł adopcji wyrażanych zazwyczaj w drugiej osobie liczby pojedynczej – np.: „Ty jesteś moim Synem” (Ps 2,7); por. C.K. Barrett, *Das Evangelium nach Johannes*, Berlin 1990, s. 530.

<sup>14</sup>*Lekcjonarz do Mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, Poznań 1998: NMP pod krzyżem Pana (I), s. 58. Zdanie pochodzi z liturgii święta Siedmiu Boleści Najświętszej Maryi Panny, obecnie celebrowanego jako wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Bolesnej (obchód 15 września).

<sup>15</sup>Pius XII, *Encyklika o królewskiej godności Najświętszej Maryi Panny: „Ad Caeli Reginam”*, III (tłum. polskie w: „Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej” 40 (1958) s. 258-269.

### 5.3. *Udział Matki w ofierze Syna*

Cierpienie jest próbą dla każdego ucznia Jezusa. Ewangelisci różnie interpretują udział ludzi w męce i śmierci Jezusa. Najwcześniej w swojej Ewangelii do tego uczestnictwa odnosi się Łukasz.

Ogromnej boleści, którą zapowiedział Maryi Symeon (Łk 2,34-35), Ona nie objawia na zewnątrz<sup>16</sup>. Matka Jezusa nie miała powodu, aby płakać nad swoim Synem, dlatego też nie dołącza się do lamentujących kobiet (Łk 23,27-28). Przyczyna jej cierpienia musiała być inna. Wskazuje na nią proroctwo Symeona, które składa się z dwóch części. W pierwszej części zapowiada rzeczywistą przyczynę Jej bólu: „Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą” (Łk 2,34). Dopiero w drugiej części mówi on o cierpieniu Maryi: „A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu” (Łk 2,33). Jej sercu cierpienie zadało rozdarcie w Izraelu: podział między tych, co przyjęli Jezusa, a tych, którzy Go odrzucili. Jeszcze większy ból musiała powodować postawa uczniów Jezusa, którzy Go opuścili, choć deklarowali, że są gotowi umrzeć razem z Nim.

Ewangelia Jana ukazuje kwestię tożsamości uczniowskiej bardziej pozytywnie niż Mateusz i Marek przedstawiają udział ludzi w męce i śmierci Jezusa. Ewangelie synoptyczne bowiem bardzo mocno podkreślają fakt, że został On opuszczony przez wszystkich uczniów. Akcentowanie negatywnej postawy ludzi uwydatnia synowską więź Jezusa z Ojcem i służy wezwaniu przyszłych Jego uczniów do pozostania na Jego drodze aż do samego końca oraz do powrotu na nią w przypadku zejścia z tej drogi<sup>17</sup>.

Natomiast czwarta Ewangelia ukazuje Matkę Jezusa, która razem z Jego umiłowanym uczniem stoi pod krzyżem i słyszy słowa z krzyża o Jej nowym macierzyństwie. Przyjęcie przez Nią tych słów oznacza, że nie tylko duchowo wzięła na siebie krzyż, łącząc się przez fizyczną bliskość z ukrzyżowanym Synem, ale przede wszystkim ofiarowała swoją godność Matki Pana, przyjmując rolę Matki umiłowanego ucznia. Nie oszczędzając nawet tego, co było dla Niej najcenniejsze, można powiedzieć, że zapiera się siebie samej, tak jak wymaga pierwszy warunek bycia uczniem Jezusa (Mk 8,34). Składając w ofierze tę tożsamość Matki ziemskiego Jezusa, otrzymuje od Niego objawienie Jej powszechnego macierzyństwa. Do krzyża przybliży się jako doskonała uczennica Pana, a pod krzyżem staje się Matką wszystkich Jego uczniów.

<sup>16</sup>Nie oznacza to, że Ewangelie nie mogły podać żadnej wzmianki o takiej Jej reakcji. Maryja mogła swoje cierpienie wyrazić na zewnątrz, co nie pomniejszałoby wartości Jej uczestnictwa w męce i śmierci Syna. Jeśli Jezus zapłakał nad Jeruzolimą i przed grobem przyjaciela, to Ona nie musiała tłumić w sobie łkania. Jeśli Bóg zareagował na śmierć Syna rozdarcie zasłony przybytku, to również Jej wypadałoby zapłakać pod krzyżem. Jednak Ewangelie nic nie mówią o Jej cierpieniu, którego bezpośrednią przyczyną byłaby śmierć Jej Syna.

<sup>17</sup>Chrystologicznemu i soteriologicznemu znaczeniu tego negatywnego obrazu uczniów w synoptyków poświęciłem w ostatnim czasie dwa artykuły: *Zdrada Judasza i niewierność Piotra w świadectwie Ewangelii Marka i Mateusza*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 42 (2009) s. 5-23; *Opuszczenie Jezusa wydanego na śmierć w Ewangelii Marka*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 43 (2010) s. 5-20.